

Sygn. akt I ACa 1645/14

IACz 2379/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lutego 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Paweł Rygiel
Sędziowie:	SSA Barbara Górczanowska SSO del. Barbara Baran (spr.)
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura

po rozpoznaniu w dniu 18 lutego 2015 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa **A. K. (1)**

przeciwko **P. Z. i W. K. (1)**

przy interwencji ubocznej po stronie pozwanej (...) **Spółce Akcyjnej w S.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 1 sierpnia 2014 r. sygn. akt I C 1458/07 oraz zażalenia powoda od postanowienia Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 11 września 2014r. sygn. akt IC 1458/07

1. oddala zażalenie;

2. zmienia zaskarżony wyrok nadając mu następujące brzmienie:

„I. zasądza od pozwanych P. Z. i W. K. (1) solidarnie na rzecz powoda A. K. (1) kwotę 207 490,26zł (dwieście siedem tysięcy czterysta dziewięćdziesiąt złotych dwadzieścia sześć groszy) z ustawowymi odsetkami od dnia 1 stycznia 2014r.;

II. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

III. ustala, że na zasadzie art. 100 kpc koszty procesu obciążają pozwanych w 80% a powoda w 20%, zaś szczegółowe rozliczenie kosztów pozostawia referendarzowi sądowemu.”;

3. dalej idące apelacje pozwanych oddala;

4. zasądza od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 3 000zł (trzy tysiące złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 1645/14

I ACz 2379/14

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Krakowie zasądził od pozwanych P. Z. i W. K. (1) solidarnie na rzecz powoda A. K. (1) kwotę 250 140,26 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi:

- od kwoty 209 483,66 zł od dnia 20 listopada 2007 r. do dnia zapłaty,

- od kwoty 40 656, 60 zł od dnia 10 czerwca 2014 r. do dnia zapłaty.

Zasądził też od pozwanego P. Z. na rzecz powoda odsetki ustawowe od kwoty 209 483,66 zł od dnia 16 listopada 2007 r. do dnia 19 listopada 2007 r. W pozostałym zakresie powództwo oddalono. Sąd zasądził również na rzecz powoda od pozwanych solidarnie 10 885 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania i nakazał ściąganie od pozwanych solidarnie na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie kwoty 10475 zł tytułem opłaty od pierwotnego żądania pozwu, której nie miał obowiązku uiścić powód.

Nadto postanowieniem z dnia 11 września 2014 r. sąd oddalił wniosek powoda o udzielenie dalszego zabezpieczenia poprzez ustanowienie na należących do pozwanego udziałach w nieruchomościach hipoteki przymusowej łącznej do kwoty 220 495,09 zł. Sąd uznał, że wnioskodawca uprawdopodobnił roszczenie (zapadł nieprawomocny wyrok uwzględniający powództwo), ale nie wykazał, by istniał po jego stronie interes prawny w uzyskaniu zabezpieczenia. Nie wskazał na żadne działania pozwanego, które wskazywałyby na zamiar uszczuplenia majątku w stopniu uniemożliwiającym spełnienie świadczenia.

Sąd ustalił, że powód A. K. (2) jest właścicielem lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w K. o powierzchni 165,8 m², położonego na (...) kondygnacji budynku. Pozwany P. Z. jest właścicielem w 1/2 części lokalu mieszkalnego nr (...) (strychu położonego przy ul. (...) w K.).

Będące własnością powoda mieszkanie nr (...) było w 2005 r. w dobrym stanie.

2 grudnia 2005 r. P. Z. zawarł z W. K. (1) prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo (...)(...)umowę i powierzył mu przebudowę dachu budynku mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w K.. Zakres tych robót określono w kosztorysie ofertowym a koszt robót strony ustaliły na orientacyjną kwotę 240 000 zł plus podatek VAT. Podstawą rozliczenia miał być kosztorys powykonawczy. Rozpoczęcie realizacji robót ustalono na 12 grudnia 2005 r. a zakończenie na 30 marca 2006 r. Zamawiający zobowiązał się do zabezpieczenia nadzoru inwestycyjnego oraz wskazania źródła poboru energii elektrycznej, wody i udostępnienia wykonawcy pomieszczeń piwnicznych. Wykonawca zobowiązał się do wykonania robót zgodnie ze sztuką budowlaną i do odpowiedzialności za straty i szkody osób trzecich w razie nieprawidłowego prowadzenia prac.

Przy negocjacjach umowy byli obecni teściowie powoda I. W. i M. W. (początkowo pełnił funkcję inspektora nadzoru). I. W. posiada wykształcenie pozwalające jej sprawować funkcję kierowania budowami (pełniła do 8 grudnia 2005 r. funkcję kierownika budowy a po niej przejął to J. K. (1) z firmy pozwanego W. K.)) oraz ich nadzorowania m.in. jako inspektor nadzoru. Kosztorys ofertowy przygotował pracownik firmy pozwanego W. J. K.. I. W. i M. W. w okresie od stycznia 2006 r. do połowy marca 2006 r. pojawiali się na budowie przy ul. (...) w charakterze pełnomocników inwestora, wizytowali budowę i kontaktowali się z wykonawcą.

Remont strychu rozpoczął się zgodnie z umową w grudniu 2005 r. Od początku jego prowadzenia współwłaściciele kamienicy wyrażali obawy co do zimowego okresu prowadzenia prac i prawidłowości zabezpieczeń dachu. P. Z. zapewniał ich jednak, że nie dojdzie do żadnych szkód, gdyż wynajął firmę stosującą najlepsze metody zabezpieczeń i że przebudowa zostanie zakończona do marca 2006 r.

Przez dłuższy czas na budowie nie było prądu, tzw. siły. 19 grudnia 2005 r. inspektor nadzoru M. W. wskazał miejsce poboru prądu ze złącza głównego na zewnętrznej ścianie budynku. Polecił, by wykonawca na podstawie posiadanego przez W. K. (1) upoważnienia inwestora w stosunku do zakładu energetycznego dokonał wszystkich niezbędnych czynności w tym zakładzie w celu realizacji. Wykonawca nie wystąpił do zakładu energetycznego, próbując uzyskać podłączenie w inny sposób, na który nie wyrazili zgody współwłaściciele. Na początku stycznia 2006 r. I. W. wystąpiła do zakładu energetycznego o warunki przyłączenia. Odbiór zasilania nastąpił w marcu 2006 r.

W dniu 20 grudnia 2005 r. inspektor nadzoru M. W. polecił wykonanie na odcinkach zdemontowanych ścian zabezpieczenia przed opadami i wykonanie tymczasowego odwodnienia za pomocą zdemontowanych rynien. W dniu 21 grudnia 2005 r. inspektor nadzoru M. W. polecił wykonanie tymczasowego zabezpieczenia termicznego na powierzchni płyty stropowej zalecając użycie wskazanych i zwrócił uwagę, że tymczasowe zabezpieczenia odkrytych części powierzchni dachu należy poprawić, szczególnie nad mieszkaniem.

Pismem z 27 stycznia 2006 r. I. W., działając z upoważnienia inwestora P. Z., zwróciła się do W. K. (1) o wykonanie tymczasowego zabezpieczenia termicznego stropu nad III piętrem z uwagi na warunki atmosferyczne.

Warunki pogodowe były typowe dla zimy, tj. śnieg, deszcz, wiatr i niskie temperatury. W lutym 2006 r. doszło do zalania i zawilgocenia ścian i sufitów w mieszkaniach na III piętrze. Do zalań doszło, gdy częściowo było zdjęte poszycie dachowe. Za tę sytuację P. Z. wobec współwłaścicieli obarczył wykonawcę, wykonawca zaś twierdził, że inwestor mu nie płaci i nie może wskutek tego wykonać należytych zabezpieczeń. Inspektor nadzoru M. W. odsyłał w sprawie prac do wykonawcy. Brakowało harmonogramu prac rozbiórkowych i zdarzało się, że prace rozbiórkowe wyprzedzały zabezpieczenia.

W okresie od 14 lutego do 16 marca 2006 r. prace przy rozbiórce dachu wykonywał podwykonawca W. K. (1) Z. T..

W dniu 10 lutego 2006 r. Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego przeprowadził kontrolę ustalając stan rozbiórki i stwierdzając, że prowizorycznie, nieskutecznie zabezpieczono dach folią. W wyniku niewłaściwego zabezpieczenia doszło do zalania stropu w szczególności mieszkania nr (...) mieszczącego się na ostatniej kondygnacji.

Pismem z 17 lutego 2006 r. I. W. wezwała W. K. (1) do: wykonania zgodnych ze sztuką budowlaną zabezpieczeń nad zdemontowanymi powierzchniami połaci dachowej, tymczasowego zabezpieczenia termicznego stropu nad III piętrem, zabezpieczeń przed zawilgoceniem odkrytych ścian budynku. Oświadczyła, że w przypadku nie podjęcia przez W. K. (1) powyższych działań do 21 lutego 2006 r. realizacja tych prac zostanie powierzona firmie trzeciej z zastosowaniem art. 636 k.c.

Ponownie w dniu 10 marca 2006 r. przeprowadzono oględziny w terenie. Stwierdzono całkowity demontaż więźby dachowej nad oficyną lewą, rozburzenie ścianek kolankowych, na stropie oficyny lewej ułożono warstwę papy termozgrzewalnej, nad oficyną prawą więźba dachowa częściowo została zdemontowana, połać dachowa pokryta luźno ułożoną folią. Na tej części brak było zabezpieczenia stropu, częściowo odsłoniętego. Nad budynkiem frontowym od strony podwórka zdjęte było pokrycie dachu, w miejsce którego założono folię. Strop nie był zabezpieczony. Na skutek niewłaściwego zabezpieczenia dachu i stropu ostatniej kondygnacji ponownie doszło do zalania lokalu mieszkalnego nr (...).

Postanowieniem z 13 marca 2006 r. Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego wstrzymał roboty budowlane inwestorowi P. Z. prowadzone w związku z przebudową i wykonywane w sposób mogący spowodować zagrożenie bezpieczeństwa ludzi i mienia. Ustalił też konkretne wymagania dotyczące niezbędnych zabezpieczeń i postanowił nałożyć na inwestora obowiązek przedłożenia w (...) dokumentów: oceny technicznej dotyczącej sposobu i

prawidłowości wykonania robót zabezpieczających nakazanych przedmiotowym postanowieniem, oceny technicznej dotyczącej możliwości dalszej realizacji inwestycji, przebudowy strychu wraz ze zmianą konstrukcji dachu, w związku z możliwością występowania nieprawidłowego stanu technicznego stropu podstrychowego z powodu zalania wraz określeniem koniecznych robót do wykonania.

Pomimo to prace remontowe były kontynuowane.

Pismem z 16 marca 2006 r. M. W., działając z upoważnienia P. Z., wezwał W. K. (1) do zaprzestania jakichkolwiek robót demontażowych i wykonania zabezpieczeń przeciwwodnych. Pismo tożsamej treści skierowała do W. K. (1) również I. W..

W dniu 21 marca 2006 r. (...) przeprowadził kolejną kontrolę, ustalając, że inwestor w dalszym ciągu prowadzi roboty budowlane i nie wykonano nakazanych postanowieniem z 13 marca 2006 r. zabezpieczeń obiektu przed wpływami atmosferycznymi.

Pozwany P. Z. nie podejmował działań w celu usunięcia W. K. (1) i jego pracowników z placu budowy. W marcu 2006 r. pozwany P. Z. podjął próbę znalezienia firmy, która przejęła by całość prac a nie tylko wykonanie tymczasowego zabezpieczenia nakazanego w decyzji (...). W jego imieniu działała I. W.. Żadna z firm do których się zwróciła nie chciała wejść na plac budowy z uwagi na porę roku, prace nad zamieszkałymi lokalami, trudność w określeniu, do którego momentu odpowiada za inwestycję przejmujący - a to wobec wiadomości o występujących już zalaniach mieszkań.

Postanowieniem z 2 czerwca 2006 r. Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego ponownie wstrzymał inwestorowi P. Z. roboty budowlane. Ustalił też wymagania dotyczące niezbędnych zabezpieczeń, wykonanie tymczasowej konstrukcji zabezpieczającej wraz ze szczelnym pokryciem.

W dniu 11 lipca 2006 r. (...) przeprowadził kolejne oględziny w sprawie przedmiotowych robót. Stwierdzono wykonanie nowej konstrukcję więźby dachowej wraz z pokryciem i nadbudową ścian, w miejscach tarasu (wg projektu) nad oficyną stropy zostały zabezpieczone prowizorycznie papą i folią. Brak było daszków ochronnych od strony podwórza. Dokonano oględzin przedmiotowego lokalu i stwierdzono zacieki na sufitach i ścianach.

Dach został ukończony przez firmę pozwanego W. K. (1) w lipcu 2006 r. Potem prace budowlane kontynuowała już inna firma. Do chwili ukończenia dachu wszystkie pomieszczenia powoda zostały zalane - w różnym stopniu i w różnym czasie. Po wykonaniu nowego dachu doszło jeszcze do kilku lokalnych zalań. Zabezpieczenie placu budowy folią budowlaną PCV nie było prawidłowe i dlatego doszło do wielokrotnych zalań pomieszczeń znajdujących się poniżej prowadzonych prac. Przy tego typu pracach wymagane jest wykonanie tymczasowego zadaszania zastępczego w postaci dachu prowizorycznego deskowanego odpowiednio izolowanego.

Wyrokiem Sądu Rejonowego dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie z 27 grudnia 2006 r. (II K 1877/06/S) J. K. (1) został uznany za winnego tego, że:

- w okresie od 15 grudnia 2005 r. do 21 marca 2006 r. w K., będąc odpowiedzialnym jako kierownik budowy za bezpieczeństwo prowadzonych robót budowlanych prowadzonych w budynku przy ul. (...), naraził mieszkańców tego budynku na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu poprzez niezainstalowanie zabezpieczeń chroniących przed spadającymi materiałami budowlanymi i niewyznaczenie zadaszonych ścieżek komunikacyjnych;

- w okresie od 13 marca 2006 r. do 21 marca 2006 r. w K. wykonywał roboty budowlane przy ul. (...) pomimo decyzji właściwego organu nadzoru budowlanego o wstrzymaniu takich robót.

Wilgoć była istotnym i głównym czynnikiem, który wpłynął na pojawienie się w przedmiotowym lokalu licznych gatunków grzybów pleśniowych, dla których powstały świetne warunki do rozwoju. Mogą zagrażać zdrowiu ludzkiemu. Wystąpiły na ścianach i w powietrzu atmosferycznym a celem odgrzybienia w pomieszczeniach należy

wykonać remont polegający na usunięciu skorodowanego tynku, wysuszeniu ścian i przeprowadzeniu zabiegu mającego na celu zniszczenie żywotności grzybów przy pomocy silnych, skutecznych środków grzybobójczych. Żeby przeprowadzić prace odgrzybieniu mieszkańcy powinni się z lokalu wyprowadzić. Wilgoć i czas sprzyjają rozprzestrzenianiu się ognisk grzybowych. Zniszczenie grzybów w sierpniu 2007 r. i zlikwidowanie wówczas skutków zalania oraz osuszenie wilgotnych ścian spowodowałoby zlikwidowanie ognisk grzybowych, a brak wilgoci uniemożliwiłby ich dalszy wzrost. Im później przystąpi się do likwidacji zagrzybienia tym zakres prac odgrzybieniu i remontowych jest większy, bo ogniska grzybowe powiększają się, grzyby chłoną wodę i powodują degradację ściany, tynku, tapety, farb malarskich itp. Jednak nawet gdyby do usuwania grzyba przystąpiono w sierpniu 2007 r., należałoby zbić tynk aż do „zdrowej cegły”. Wskutek tego, że nie wykonano tego w 2007 r. nie trzeba wykonywać obecnie większej ilości prac. Przyjmując metodę usunięcia grzyba przez skucie tynków a następnie odgrzybienie ściany metodą natryskową, osiąga się wnikięcie środka grzybobójczego głęboko w ścianę budynku. Nawet jeżeli grzyb na skutek zaniechania odgrzybienia po sierpniu 2007 r. rozrósłby się i wszedł w ścianę głębiej o 3-4 cm, to nie zwiększyłoby to kosztów jego usunięcia.

Istniejąca w mieszkaniu nr (...) instalacja elektryczna nie jest całkowicie sprawna i może zagrażać porażeniem. Powinna być wymieniona w całości.

Koszt przywrócenia do stanu sprzed zalania należącego do powoda lokalu na dzień sporządzenia opinii wynosi 169 800,26 zł. Aby przywrócić stan sprzed zalania należącego do powoda lokalu potrzeba minimum 3 miesiące. Miesięczny czynsz wynajmu lokalu analogicznego do przedmiotowego wynosi 4 230 zł. Koszt przeprowadzki wyposażenia do mieszkania zastępczego i z powrotem wynosi od 67 650 zł brutto do 86 100 zł brutto.

Dokonawszy oceny dowodów Sąd Okręgowy dokonał analizy przepisów regulujących odpowiedzialność na podstawie art. 415 k.c. Następnie stwierdził, że do wielokrotnych zalań mieszkania powoda doszło w wyniku nieprawidłowego zabezpieczenia placu budowy. Pozwany W. K. (1) decydując się na wykonywanie prac budowlanych w okresie zimowym powinien zastosować adekwatne do pory roku zabezpieczenia. Zabezpieczenie placu budowy folią budowlaną PCV jako metody zabezpieczenia przed zalaniem nie było prawidłowe i dlatego doszło do wielokrotnych zalań pomieszczeń znajdujących się poniżej prowadzonych prac. Pozwany powinien mieć świadomość warunków atmosferycznych, jakie mogą wystąpić zimą, które oczywiście mogą wystąpić z mniejszą lub większą intensywnością. Założenie, że opady będą nieznaczne lub nie będzie wiatru, który może powodować rwanie się folii stanowiło ryzyko podjęte na własną odpowiedzialność pozwanego W. K. (1) i było bezpodstawne. Nie może tego pozwanego usprawiedliwiać treść kosztorysu stanowiącego załącznik do umowy, gdyż brał on udział w jego opracowaniu a wiedząc, w jakim okresie podejmuje się przystąpić do prac, powinien ocenić prawidłowość przewidzianych zabezpieczeń.

W ocenie Sądu pozwanemu W. K. (1) należy przypisać rażące niedbalstwo przy wykonywaniu remontu, które doprowadziło do zalania mieszkania powoda.

Pozwany P. Z. powierzył wykonanie prac budowlanych określonych w umowie z 2 grudnia 2005 r. W. K. (1), który zawodowo trudnił się wykonywaniem tego typu czynności. Zgodnie z art. 429 k.c. może dojść w takiej sytuacji do uchylenia odpowiedzialności z uwagi na brak winy w wyborze, ale to nie wyłącza odpowiedzialności pozwanego P. Z. za szkodę wyrządzoną jego własnym zaniedbaniem. Pozwany P. Z. był na bieżąco informowany – już od grudnia 2005 r. - o braku prawidłowych zabezpieczeń i obawach mieszkańców. Jako wysoce niewłaściwe ocenił sąd podjęcie przez niego decyzji o tym, aby prace budowlane tego rodzaju jak na przedmiotowej budowie przeprowadzać w okresie zimowym, a zatem w okresie, gdy każdy rozsądny człowiek wie, że w strefie klimatycznej K. mogą występować częste i nierzadko obfite opady deszczu lub śniegu. Wiedzę o sposobie zabezpieczenia mieli również jego pełnomocnicy M. W. i I. W., posiadający kwalifikacje w dziedzinie budownictwa pozwalające na ocenę działań pozwanego W. K. (1). Wiedzę i działania pełnomocników P. Z. należy przypisać samemu P. Z.. Ponadto M. W. w okresie do lutego 2006 r. pełnił też funkcję inspektora nadzoru i już w grudniu 2005 r. dokonał wpisu w dzienniku budowy o potrzebie prawidłowego zabezpieczenia stropu przed warunkami pogodowymi. Wiedział, że pozwany W. K. (1) do tych zaleceń się nie zastosował. Będące tego konsekwencją zalania mieszkania powoda występowały przez kilka miesięcy. Skoro

pozwany P. Z. i jego pełnomocnicy wiedzieli o tych nieprawidłowościach i ich skutkach, ich powinnością było podjęcie działań zmierzających do zapobieżenia kolejnym zalaniom. Samo tylko wzywaniem wykonawcy (pozwanego W. K. (1)) do wykonania odpowiednich zabezpieczeń czy zaprzestania dalszych prac nie zwalnia od odpowiedzialności, skoro pozwany P. Z. i jego pełnomocnicy widzieli, że wezwania pozostają bezskuteczne. Pozwany P. Z. mógł od umowy zawartej z W. K. (1) odstąpić albo powierzyć poprawienie lub dalsze wykonanie robót innej osobie (art. 656 § 1 k.c. w zw. z art. 636 § 1 k.c.), zamiast faktycznie tolerować nieprawidłowe działania pozwanego W. K. (1). Nie wyłącza też jego odpowiedzialności poszukiwanie w marcu 2006 r. innych firm, które podjęłyby się całościowo dokończyć inwestycję, przy czym mógł się wtedy ograniczyć do wynajęcia innej firmy jedynie do prac polegających na zabezpieczeniu budynku przed zalaniem a kolejnego wykonawcę zabezpieczyć przed odpowiedzialnością poprzez stosowne zapisy w umowie. Znalazienie innego mogłoby oczywiście przekładać się na wyższy koszt prac, jednakże P. Z. powinien się z tymi ewentualnymi wyższymi kosztami liczyć. Zatem okoliczność, że pozwany P. Z. nie znalazł firmy, która podjęłaby się zabezpieczenia dachu przed śniegiem i deszczem nie zwalnia go od odpowiedzialności za brak podjęcia skutecznych działań w celu zapobieżenia zalaniom mieszkania powoda.

Na podstawie art. 415 k.c. osoba, która ze swej winy wyrządziła drugiemu szkodę, obowiązana jest do jej naprawienia. Po stronie pozwanego P. Z. wystąpił brak odpowiedniej reakcji na sygnały, które do niego docierały na temat nieprawidłowego zabezpieczenia inwestycji przed warunkami atmosferycznymi. Nadto nic nie wskazuje na okoliczności, które mogłyby usprawiedliwiać zachowania P. Z., jego powyżej opisane zachowania miały charakter zawiniony w rozumieniu art. 415 k.c.

Wskutek powyższych działań i zaniechań pozwanych doszło do wielokrotnego zalania lokalu należącego do powoda. W lokalu powstały świetne warunki do rozwoju bakterii i grzybów pleśniowych, które występują na ścianach oraz w powietrzu atmosferycznym. Przywrócenie lokalu do stanu poprzedniego wymaga usunięcia skorodowanego tynku, wysuszenia ścian i zabiegu odgrzybiania przy pomocy silnych, skutecznych środków grzybobójczych. Instalacja elektryczna powinna być wymieniona w całości. Prace potrzebne do przywrócenia lokalu do stanu sprzed zalania pociągają za sobą koszt 169 800,26 zł. Koszt ten stanowi zatem stratę w majątku powoda. Konieczność poniesienia takiego wydatku pozostaje w normalnym związku przyczynowym z zachowaniami pozwanych. Gdyby bowiem pozwani wykonywali prace budowlane w sposób prawidłowy, do wielokrotnego zalania lokalu powoda nie doszłoby a w konsekwencji potrzeba przeprowadzenia remontu nie istniałaby.

Zarzuty pozwanego W. K. (1) w zakresie w jakim odnosiły się do kwestii innych potencjalnych źródeł powstania szkody sąd ocenił jako bezzasadne. Twierdzenie o „ponadnormatywnych” opadach deszczu i śniegu w okresie wykonywania robót nie może wykluczyć istnienia związku przyczynowego pomiędzy zachowaniami pozwanego a powstałą po stronie powoda szkodą. Osoba zawodowo zajmująca się budownictwem powinna ryzyko opadów atmosferycznych uwzględnić i jej odpowiedzialność mogłyby wykluczyć dopiero zjawiska atmosferyczne całkowicie i zupełnie nieprzewidywalne, co w realiach niniejszej sprawy nie miało miejsca. To, że po zakończeniu przez W. K. (1) prac miało dojść do kolejnych zalań nie ma dla oceny odpowiedzialności pozwanych znaczenia. Uszkodzenie lokalu powoda nastąpiło właśnie wskutek zalań, które miały miejsce w czasie wykonywania prac przez pozwanego - do momentu zakończenia przebudowy dachu wszystkie pomieszczenia w lokalu zostały bowiem już zalane. Ewentualne kolejne zalania mogły mieć co najwyżej wtórny charakter i nie mogły w istotniejszy sposób prowadzić do pogłębienia się już istniejącej szkody. Zarzut, że powód przyczynił się do pogłębienia szkody, gdyż nie podejmował żadnych działań, aby zapobiec pogorszeniu się skutków zalania mieszkania nie znalazł potwierdzenia w wynikach postępowania dowodowego, w szczególności w opiniach biegłych.

Ponieważ remont wymaga opuszczenia lokalu na 3 miesiące, powodowi należy się odszkodowanie za 3-miesięczne wynajęcie podobnego lokalu, którego koszt wynosi 12 690 zł oraz poniesienia kosztów przeprowadzki do i z wynajętego lokalu tj. 67650 zł. Poszkodowany może domagać się naprawienia szkody chociażby samodzielnie jeszcze szkody nie usunął.

Mając to na uwadze powództwo podlegało uwzględnieniu co do kwoty 250140,26 zł (suma kwot 169 800,26 zł., 12 690 zł. oraz 67 650 zł). Kwotę tę zasądzono od pozwanych solidarnie, co znajduje uzasadnienie w art. 441§ 1 k.c. O

żądaniu odsetek orzeczono zgodnie z art. 481§1 k.c. w zw. z art. 451 k.c. Co do kwoty 209 483,66 zł wezwanie do zapłaty nastąpiło poprzez doręczenie obu pozwany odpisu pozwu (W. K. (1) w dniu 19 listopada 2007 r. a P. Z. w dniu 15 listopada 2007 r.), zatem uzasadnione było zasądzenie od obu pozwanych odsetek za opóźnienie w zapłacie tej kwoty od dnia 20 listopada 2007 r., a w odniesieniu do pozwanego P. Z. również za okres od 16 listopada do 19 listopada 2007 r. Co do kwoty 40 656, 60 zł wezwanie do zapłaty nastąpiło przez doręczenie pisma zawierającego rozszerzone żądanie pozwu (w stosunku do obu pozwanych nastąpiło to 9 czerwca 2014 r.), zatem odsetki za opóźnienie należą się od pozwanych od 10 czerwca 2014 r.

W dalej idącym zakresie powództwo podlegało oddaleniu jako bezzasadne.

O kosztach postępowania orzekł sąd przyjmując za podstawę, że pozwani wygrali jedynie w znikomym zakresie (niecałe 5% wartości przedmiotu sporu). To uzasadnia obciążenie pozwanych obowiązkiem zwrotu powodowi całych kosztów postępowania (łącznie kwotę 10 885 zł, którą powód poniósł) . O ściągnięciu od pozwanych na rzecz Skarbu Państwa opłaty od pierwotnego żądania pozwu w kwocie 10 475 zł., od której uiszczenia powód został zwolniony, orzeczono na zasadzie art. 113 ust. 1 u.k.s.c. w zw. z art. 100 k.p.c.

Apelacje od powyższego orzeczenia wnieśli obydwaj pozwani.

Pozwany W. K. (1) zaskarżył wyrok w części, tj. co do kwot:

- 12 690 zł zasądzonej tytułem kosztów najmu lokalu zastępczego na okres 3 miesięcy wraz z zasądzonymi odsetkami,
- 67 650 zł zasądzonej tytułem kosztów przeprowadzki wraz z zasądzonymi odsetkami,
- 145 197,83 zł stanowiącej skapitalizowane odsetki zasądzone od kwoty 169 800,26 zł (której to kwoty pozwany nie zaskarża) za okres od 20 listopada 2007 r. do 31 lipca 2014 r.

Pozwany wniósł o zmianę wyroku w punkcie I i zasądzenie od pozwanych solidarnie kwoty 169 800,26 zł i oddalenie powództwa pozostałym zakresie a nadto o rozstrzygnięcie o kosztach procesu w I instancji stosownie do proponowanej zmiany. Domagał się zasądzenia od powoda kosztów postępowania apelacyjnego. Wniósł także ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Pozwany zarzucił:

- przedawnienie co do kwoty 40 565,60 zł dochodzonej wraz z odsetkami oraz co do odsetek od kwoty głównej,
- naruszenie art. 363 § 2 w zw. z art. 359 k.c. i zasądzenie odsetek ustawowych od odszkodowania od dnia 20 listopada 2007 r., mimo że wysokość szkody ustalono na dzień orzekania,
- naruszenie art. 361 § 1 i 2 k.c. poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że koszty wynajmu lokalu i przeprowadzki pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z zalaniem i remontem,
- błędne ustalenie, iż na skutek zalania istnieje potrzeba wyprowadzenia się z lokalu na 3 miesiące,
- naruszenie art. 278 § 1, 282, 285 k.p.c. poprzez ich błędne zastosowanie i przyjęcie za podstawę ustalenia kosztów przeprowadzki opinii opartej na ofertach od osób nie będących biegłymi,
- naruszenie art. 235 k.p.c. poprzez ustalenie kosztów przeprowadzki na oświadczeniach osób złożonych nie przed sądem orzekającym.

Pozwany nie kwestionował kosztów remontu wyliczonych na kwotę 169 800,26 zł. Co do przedawnienia argumentował, że rozszerzenie powództwa nastąpiło w czerwcu 2014 r., zatem z uchybieniem art. 442¹ § 1 k.c., skoro powodowi już w chwili wyrządzenia szkody było wiadomo o okolicznościach mających wpływ na bieg terminu przedawnienia. Co do apelacji w zakresie odsetek podniósł, że wartość odszkodowania została wyliczona na chwilę

orzekania, zatem odsetki winny być zasądzone od dnia wyrokowania. Ponadto powód w pozwie nie żądał odsetek, zatem zgłoszenie tego żądania dopiero w piśmie z dnia 9 czerwca 2014 r. powoduje, że przedawnieniu zgodnie z art. 118 k.c. uległo żądanie odsetek za okres od dnia 20 listopada 2007 r. do 9 czerwca 2013 r.

Pozwany P. Z. zaskarżył wyrok w zakresie punktów I, II, IV i Vi domagał się zmiany orzeczenia poprzez oddalenie w stosunku do niego powództwa przy równoczesnym zasądzeniu na jego rzecz kosztów procesu za obie instancje lub uchylenia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Pozwany zarzucił:

- sprzeczność istotnych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału poprzez przyjęcie, że pozwany ponosi własną odpowiedzialność za szkodę, podczas gdy podjął on wszelkie możliwe działania dla zapobieżenia skutkom czynności wykonawcy W. K. (1), oraz poprzez pominięcie przyczynienia się powoda do zwiększenia szkody,
- niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności przez brak ustalenia stanu lokalu powoda przed zalaniem i bezpośrednio po nim, co uniemożliwia ustalenie rozmiaru doznanej szkody oraz zakresu przyczynienia się powoda do niej,
- naruszenie prawa materialnego tj. art. 429 i 415 k.c., stwierdzając, że art. 429 k.c. jako lex specialis wyklucza zastosowanie art. 415 k.c., a ponadto konstrukcja art. 429 k.c. wyklucza odpowiedzialność osoby, która zleca wykonywanie czynności podmiotowi zawodowo zajmującemu się działalnością określonego rodzaju,
- naruszenie art. 361 § 2 k.c. poprzez zasądzenie kosztów przeprowadzki i wynajmu lokalu zastępczego, podczas gdy powód kosztów tych nie poniósł,
- naruszenie art. 481 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie odsetek od dochodzonego roszczenia, podczas gdy wysokość szkody została wyliczona na dzień wydania opinii a nie na dzień wezwania do zapłaty oraz gdy koszty najmu i przeprowadzki jeszcze nie powstały.

Pozwany argumentował, że sąd źle zinterpretował przepisy dotyczące odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych i nie uwzględnił, że skoro prace powierzono wyspecjalizowanej firmie, to z mocy art. 429 k.c. pozwany, nie mający fachowej wiedzy, jest od odpowiedzialności zwolniony. Ponadto pozwany P. Z. dołożył wszelkich starań by do szkód nie doszło, ale to wykonawca zapewnił go, że budowa może być rozpoczęta o takiej porze roku. Jego ewentualna wina musiałaby polegać na celowym działaniu, jak nap. niszczenie zabezpieczeń. Kwestionował też pozwany stanowisko, iż wiedza pełnomocnika jest tożsama z wiedzą mocodawcy. Nadto odwoływał się do treści wyroku w sprawie II Ca 713/13, w którym sąd podzielił stanowisko pozwanego co do braku jego odpowiedzialności za zalanie sąsiedniego mieszkania. Jego zdaniem powód przyczynił się do zwiększenia szkody, nie podejmując żadnych kroków póki szkoda była mała. Co do odsetek, uważał, że można je zasądzać co najwyżej od daty wydania opinii przez biegłego M. lub od dnia wyrokowania.

Sąd Apelacyjny przyjął za własne ustalenia sądu I instancji i dzieląc także dokonaną ocenę dowodów zważył, co następuje:

Apelacje obydwu pozwanych są częściowo zasadne.

Oceniając zarzuty poniesione przez pozwanego P. Z. przede wszystkim należy rozważyć odpowiedzialność tego pozwanego za szkodę wyrządzoną powodowi. Co do tej kwestii stanowisko sądu I instancji jest prawidłowe i znajduje oparcie w przepisach. Odpowiedzialność na podstawie art. 429 k.c. zachodzi, gdy spełnione zostaną następujące przesłanki: powierzenie czynności drugiemu, wyrządzenie szkody przy wykonywaniu powierzonych czynności oraz wina w wyborze, czyli wina powierzającego wykonanie czynności. Odpowiedzialność powierzającego opiera się zatem na założeniu, że z jego strony miało miejsce uchybienie co do wyboru właściwej osoby (wina w wyborze). Ciężar dowodu braku winy spoczywa na powierzającym, przy czym w wypadku skorzystania z profesjonalisty powierzający nie musi udowadniać zachowania staranności w wyborze po swojej stronie – wystarczające jest wykazanie faktu

profesjonalizmu, tj. powierzenia czynności np. przedsiębiorcy, który zawodowo trudni się wykonywaniem takich czynności.

W niniejszej sprawie pozwany powierzył czynności wynikające z umowy pozwanemu W. K. (1) i na tym fakcie opiera swoje przekonanie o niezasadnym wobec niego orzeczeniu. Nie uwolnił się jednak całkowicie od odpowiedzialności własnej. Wbrew interpretacji apelującego, w świetle art. 429 k.c. inwestor jest zwolniony od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez przedsiębiorstwo trudniące się zawodowo wykonywaniem powierzonych robót, ale nie jest zwolniony od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną jego własną winą. Pogląd, iż zwolnienie się od odpowiedzialności przez powierzającego nie wyklucza jego odpowiedzialności za szkodę na podstawie art. 415 k.c. jest ugruntowany w doktrynie (por. stanowiska M. Nesterowicza, A. Rzeteckiej-Gil, A. Olejniczaka) i w orzecznictwie (zob. m.in. wyr. SN z 11 listopada 1977 r., IV CR 308/77 lub z dnia 9 lipca 1998 r. II CKN 835/97). Przedstawiona w apelacji pozwanego interpretacja, jakoby jedynie czyny w postaci np. niszczenia zabezpieczeń, rozlewania wody i inne, nakierowane bezpośrednio na zniszczenie mieszkania powoda działania mogły uzasadniać jego odpowiedzialność na podstawie art. 415 k.c. jest niezgodna z prawidłowym rozumieniem przedmiotowych przepisów. Bezpodstawne jest także stanowisko, jakoby sąd I instancji nie uzasadnił należycie swojego poglądu w tej kwestii. W uzasadnieniu wyroku sąd wyraźnie o tym napisał (k. 1595, str. 19-20 uzasadnienia).

Pamiętać należy, że to pozwany był inwestorem, do niego należała organizacja procesu inwestycyjnego i to on podejmował decyzję o rozpoczęciu prac o tak szerokim zakresie w grudniu, bez względu na to, kto przygotował projekt umowy. Zachował dla siebie – zgodnie z § 4 pkt 1 umowy – nadzór inwestycyjny prac. Jeżeli pozwany nie posiadał stosownego przygotowania, żeby nadzorować budowę, winien był tak zorganizować proces budowy, by obowiązek nadzorowania był odpowiednio realizowany. Według obowiązującego prawa budowlanego inspektor nadzoru inwestorskiego może zostać ustanowiony przez inwestora dobrowolnie (obligatoryjnie zaś, jeśli roboty są szczególnie skomplikowane), niemniej jednak przy braku własnych kwalifikacji w zakresie robót budowlanych należało o ten aspekt zadbać. Jedynie w początkowej fazie budowy funkcję inspektora nadzoru pełnił M. W., potem działający już tylko jako pełnomocnik pozwanego. Pozwany znał i zaakceptował harmonogram robót, wynikający z umowy. Wiedział o tym – bo wie to każdy przeciętnie doświadczony życiowo człowiek – że okres zimowy przynosi z reguły trudne warunki atmosferyczne. Był uprzedzony przez współwłaścicieli kamienicy, że termin rozpoczęcia prac budzi ich niepokój i jest ryzykowny, bo niesie niebezpieczeństwo wyrządzenia szkód. Wiedział też pozwany o tym, jak przebiega proces budowlany - w tym o kłopotach i nieprawidłowościach, bowiem był o tym informowany przez działających w jego imieniu pełnomocników, M. W. (który pierwotnie był inspektorem nadzoru) i I. W., mających rozeznanie w procesach budowlanych. Sam zresztą – jak zeznał – dość często był obecny na budowie. Wreszcie, co bardzo istotne, to do pozwanego jako inwestora kierowane były polecenia i decyzje Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego, który wstrzymywał prace i ustalał wymagania dotyczące niezbędnych zabezpieczeń. To pozwany winien był niezwłocznie doprowadzić do sytuacji zgodniej z poleceniami nadzoru, czyli m.in. do natychmiastowego przerwania prac. Mimo postanowień (...) prace były kontynuowane a nakazanych zabezpieczeń nie wykonywano. Aktywność, jaką wykazywał pozwany w przedmiocie kontaktów z wykonawcą w sytuacji, gdy należało wykonać polecenia (...) lub reagować na skargi współwłaścicieli kamienicy, to głównie kierowanie pism i wezwań do wykonawcy (osobiście lub przez pełnomocników). Zakres i formy tych działań były zdecydowanie za wąskie. Działania były nieskuteczne i mało zdecydowane. Tak nieprawidłowa sytuacja, jaka panowała na przedmiotowej budowie wymagała radykalnych decyzji a przede wszystkim spowodowania natychmiastowego zabezpieczenia przed konsekwencjami rozpoczętej budowy. Zupełnie nieprzekonujące są twierdzenia pozwanego, że nie był w stanie znaleźć firmy która podjęłaby się choćby zabezpieczenia dachu. Postępowanie dowodowe wykazało, że istotnie kilku przedsiębiorców odmówiło podjęcia się prac na tej budowie, ale jednocześnie pozwany nie wykazuje, jak szeroko zakrojone były jego poszukiwania innej firmy i czy poszukiwań tych dokonywał (sam lub przez pełnomocników) z wystarczającą determinacją.

Na marginesie tego zagadnienia należy zauważyć, że ustalenia sądu w innej sprawie (II Ca 713/13 Sądu Okręgowego w Krakowie), na które powołuje się pozwany, nie wiążą w tym postępowaniu. Apelujący zresztą z jednej strony krytykuje sięgnięcie przez sąd I instancji do orzeczenia Sądu Najwyższego, podnosząc, że zostało wydane w jednostkowej sprawie

i nie wiąże sądów orzekających w innych postępowaniach, z drugiej zaś wyraża oczekiwanie, by sąd I instancji wziął pod uwagę korzystny dla pozwanego, wyżej wspomniany wyrok. Takiego oczekiwania nie ma już apelujący w odniesieniu do kolejnego orzeczenia, niekorzystnego dlań (I ACa 798/13 Sądu Apelacyjnego w Krakowie). Tymczasem sąd, rozstrzygając w niniejszej sprawie, samodzielnie ocenił zebrany w sprawie materiał dowodowy i wyciągnął stosowne, właściwe wnioski. Nie oparł też swego rozstrzygnięcia na orzeczeniu Sądu Najwyższego, jak twierdzi apelujący, lecz na regulujących przedmiotową kwestię przepisach, czemu dał wyraz w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Odpowiedzialność obydwu pozwanych ma charakter odpowiedzialności solidarnej, a to wobec brzmienia art. 441 § 1 k.c.

Niezasadny jest zarzut pozwanego, iż powód przyczynił się do zwiększenia szkody. Przyniesienia tego upatruje apelujący w tym, że nie wykonując niezwłocznie remontu powód nie zapobiegł rozmnażaniu się grzybów i pleśni. Czyni apelujący zarzut powodowi, że nie powiadomił go o wystąpieniu grzybów – zarzut ten nie jest zrozumiały, bo sam fakt niepowiadomienia, iż taki dodatkowy skutek zalania wystąpił, nie przesądza o przyczynieniu się powoda do powstania szkody. Co do zarzutu, że grzyby weszły nie tylko głębiej w ściany, ale i rozrosły się wszędzie, należy zwrócić uwagę na stwierdzenia biegłego, iż grzyby znajdują się nie tylko na ścianach, ale i w powietrzu w mieszkaniu, więc konieczne jest odgrzybienie całego lokalu. Gdyby znajdowały się tylko na części powierzchni, i tak występowałoby pylenie w całym mieszkaniu. Nadto nie można pominąć i tej okoliczności, że wobec trwającego pomiędzy stronami długoletniego sporu, w którym jedną ze spornych kwestii jest zakres zniszczeń (czego wynikiem były m.in. kilkakrotne oględziny lokalu przez biegłych) a rozmiar remontu od początku zapowiadał się na znaczny, zrozumiałym jest, że powód nie zdecydował się na jego rozpoczęcie. Sąd I instancji w oparciu o opinie biegłego wyjaśnił jednak, że nawet gdyby do usuwania grzyba przystąpiono w 2007 r., to i tak tynk należałoby zbić do gołej cegły (już w pierwszej opinii pojawiło się takie zalecenie). Czy zatem prace wykonano by wówczas, czy obecnie, ich zakres pozostaje taki sam. Nie może więc być mowy o przyczynieniu się powoda do powiększenia rozmiaru szkody. Do kwestii tej odniósł się sąd w uzasadnieniu (str. 21, k. 1596 akt).

Niezasadny jest kolejny zarzut, jakoby sąd I instancji, bez oparcia w materiale dowodowym stwierdził, iż przed zalaniem lokal powoda był w stanie dobrym. Publicystyczne rozważania apelującego w tym przedmiocie należy zestawić z treścią akt, w tym z zeznaniami samego pozwanego (k. 1074), wynikami oględzin z udziałem J. K. czy zeznaniami świadków przywołanych dla poczynienia tego ustalenia przez sąd. Jest to wystarczający materiał dowodowy, by sąd mógł słusznie przyjąć, że mieszkanie powoda było w dobrym stanie.

Niezasadny jest zarzut pozwanego dotyczący kosztów wynajmu innego lokalu na czas remontu. Przeprowadzone w sprawie opinie, których wyniki zostały wykorzystane dla ustaleń stanu faktycznego, przyjętego przez Sąd Apelacyjny za własny, pozwoliły na konkluzje, iż dla wykonania remontu przedmiotowego lokalu potrzebne jest opuszczenie go przez mieszkańców na okres trzech miesięcy. To wynika zarówno z zakresu remontu, jak i z konieczności wykonania prac odgrzybieniowych, do których biegli zalecali użycie silnych środków chemicznych. Zasadne jest zatem opuszczenie lokalu, a tym samym zasądzenie na rzecz powoda kosztów wynajęcia lokalu o podobnych parametrach.

Częściowo zasadny okazał się zarzut pozwanego, dotyczący zasądzonych kosztów przeprowadzki. O ile sama przeprowadzka jest zasadna, to rozmiar i koszt czynności z nią związanych jest zawyżony. W tej kwestii trzeba zwrócić uwagę na bardzo dużą rozbieżność cen, wskazywanych przez firmy zajmujące się takimi usługami, a w ślad za nimi przez biegłego. Nadto istotne jest zdaniem Sądu Apelacyjnego i to, że przeprowadzając się na 3 miesiące nie trzeba – jak wskazuje doświadczenie życiowe – rozpakowywać wszystkich zabranych przedmiotów, w tym np. pełniących funkcje dekoracyjne, odzieży z nieaktualnego w danej chwili sezonu, części mebli, itp. To czyni niezasadnym wyliczanie kosztów przeprowadzki w maksymalnym rozmiarze, z uwzględnieniem przenoszenia i pakowania wszystkich przedmiotów, jakie znajdują się w mieszkaniu powoda. Wspomniane wyżej okoliczności spowodowały, że przy wyliczaniu kosztów przeprowadzki Sąd Apelacyjny zastosował art. 322 k.p.c. i określił je na kwotę 25 000 zł, zamiast wyliczonej przez sąd I instancji kwoty 67 650 zł.

Niezasadny jest zarzut pozwanego, iż zasądzenie na rzecz powoda kosztów wynajmu lokalu zastępczego i kosztów przeprowadzki nie może mieć miejsca, bo koszty te nie zostały przez powoda poniesione. Stanowisko to zresztą jest niekonsekwentne – wszak remontu i odgrzybienia całego mieszkania także jeszcze nie wykonano. Istotne jest natomiast, że zakres wyrządzonej szkody został w niniejszym postępowaniu określony. Mieszczą się w nim zarówno koszty remontu, jak i niezbędnej przeprowadzki i wynajmu lokalu zastępczego, bowiem ustalono, że pomiędzy działaniami pozwanych a zaistniałą szkodą, na którą składają się te elementy, zachodzi adekwatny związek przyczynowy. Powód dokonał wyboru sposobu naprawienia szkody w postaci świadczenia odpowiedniej sumy pieniężnej, którą odpowiedzialni za wyrządzenie szkody winni mu zapłacić. Odpowiedzialny za wyrządzoną szkodę nie ma prawa kontrolowania, w jaki sposób poszkodowany zużył uzyskaną tytułem odszkodowania kwotę. Naprawienie szkody poprzez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej (zapłata odszkodowania) powinno spełniać funkcję kompensacyjną - ma zapewnić poszkodowanemu środki pieniężne w zakresie umożliwiającym nabycie dóbr lub usług, niezbędnych do naprawienia doznanego uszczerbku.

Co do zarzutu odnoszącego się do daty odsetek od zasądzzonego roszczenia, stanowisko pozwanego jest częściowo zasadne. Podstawą żądania odsetek jest art. 481 § 1 k.c. Zakres roszczenia odsetkowego jest przedmiotem sporów w piśmiennictwie i judykaturze. Według jednego z poglądów najwcześniejszą możliwą datą początku obliczania odsetek jest data przyjęta dla ustalenia rozmiaru szkody (por. wyrok SN z 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98, wyrok SN z dnia 18 listopada 2003 r., II CK 235/02). Według innych orzeczeń odsetki winny być zasądzone od dnia wyrokowania, według jeszcze innej grupy – zgodnie z art. 455 k.c. tj. niezwłocznie po wezwaniu przez uprawnionego (np. wyroki V CKN 1114/00, II CSK 434/09). Zwraca się przy tym uwagę w orzecznictwie, że początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy.

Sąd I instancji zasądził odsetki wg tej ostatniej zasady (przy czym art. 451 k.c. został – jak się zdaje - w uzasadnieniu wymieniony omyłkowo, zamiast art. 455 k.c.). Zdaniem Sądu Apelacyjnego zwrócić trzeba jednak uwagę na przepis art. 363 § 2 k.c., który stanowi, że wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania. Odstępstwo od tej reguły jest możliwe, np. w sytuacji, gdy poszkodowany sam zlikwidował szkodę przed terminem ustalenia odszkodowania. W niniejszej sprawie, po przeprowadzeniu licznych opinii w styczniu 2014 r. było wiadomo, jaka kwota jest niezbędna dla zlikwidowania powstałej szkody. Zostały już bowiem wyliczone zarówno koszty remontu, jak i najmu lokalu zastępczego i przeprowadzki, czyli wszystkich składowych niezbędnych dla ustalenia wysokości odszkodowania. Wziąć trzeba także pod uwagę, że remont nie został jeszcze wykonany, nie poniesiono też jeszcze kosztów przeprowadzki i wynajmu, które to wydatki z wykonaniem remontu są powiązane. Skoro nie poczynił jeszcze powód tych wydatków, ani też nie była jeszcze ustalona ich wysokość, to zasądzanie odsetek za okres sprzed ustalenia wysokości szkody nie znajduje uzasadnienia. Zasadne są one natomiast od 1 stycznia 2014 r. Podkreślić jeszcze raz w tym miejscu należy, że to, iż powód nie wydatkował jeszcze kwot na remont, najem i przeprowadzkę nie pozbawia go możliwości zasądzenia na jego rzecz tych kwot, jednakże z odsetkami od innej, niż żądana daty.

Jeśli chodzi o apelację pozwanego W. K. (1), pozwany nie stawiał zarzutów co do podstawy swej odpowiedzialności ani wysokości kwoty zasądzonej z tytułu kosztów remontu. Stanowisko pozwanego wyrażone w apelacji było po części podobne, jak pozwanego P. W. K. kwestionował zasądzenie na rzecz powoda odszkodowania za wynajęcie na 3 miesiące innego mieszkania i za koszty przeprowadzki. Aktualne wobec tego pozwanego pozostają zatem powyższe rozważania co do zasadności żądania powoda w tym zakresie – argumentacja jest tożsama, jak w odniesieniu do pozwanego P. Z..

Podniósł pozwany także zarzut przedawnienia co do kwot, o które powód rozszerzył żądanie w toku procesu (skoro już w dniu wniesienia pozwu wiedział o fakcie powstania szkody i osobach, które za to odpowiadają) oraz co do odsetek, argumentując, że powód nie zgłosił żądania ich zasądzenia w pozwie, lecz dopiero w piśmie z 9 czerwca 2014 r. Za okres do 9 czerwca 2014 r. żądanie odsetek jest więc jego zdaniem przedawnione przy uwzględnieniu trzyletniego okresu przedawnienia. Natomiast co do zasady zdaniem pozwanego odsetki winny być zasądzone od daty wyrokowania, skoro odszkodowanie jest wyliczane wg cen z takiej daty.

Stanowisko pozwanego w powyższym zakresie jest bezzasadne. Pozew o odszkodowanie przerywa bieg przedawnienia także dla kwoty, o jaką poszkodowany podwyższył swe żądanie w trakcie procesu wskutek ustaleń sądu dotyczących wysokości szkody. Trzeba odróżnić rozszerzenie powództwa i zgłoszenie nowego roszczenia (co w niniejszej sprawie się nie zdarzyło) od zmiany wysokości dochodzonego odszkodowania w ramach roszczenia dochodzonego pierwotnie, tak jak to miało miejsce. Taka zmiana żądania, jak została dokonana w tym postępowaniu powoduje, że pierwotne wniesienie pozwu skutkuje przerwą biegu przedawnienia co do całości dochodzonej kwoty. Także doprecyzowanie czynności, jakie miały być dokonywane w ramach przeprowadzki (pakowanie przedmiotów) nie może być traktowane jako nowe roszczenie.

Co do przedawnienia żądania odsetek stanowisko apelującego jest bezzasadne. Co do zasady podstawą zasądzenia odsetek w tej sprawie jest art. 481 § 1 k.c. Korzystanie z uprawnień przyznanych wierzycielowi na mocy tego przepisu zależy wyłącznie od jego woli. Może on według swojego wyboru dochodzić tego uprawnienia lub z niego zrezygnować, dochodzić łącznie z kapitałem lub osobno. To, że powód nie sformułował żądania odsetek od razu w pozwie nie przeszkadza, by z żądaniem takim wystąpił w toku procesu i uzupełnił w ten sposób żądanie zapłaty kwoty głównej. Roszczenie o odsetki za opóźnienie dzieli los roszczenia głównego a zatem przedawnia się z upływem terminu przedawnienia roszczenia głównego. Natomiast samoistność roszczenia odsetkowego przejawia się również w tym, że gdyby wierzyciel nie dochodził ich równocześnie z żądaniem głównym, to mógłby dochodzić ich w odrębnym procesie. Tym bardziej nic nie stoi na przeszkodzie, żeby żądanie zasądzenia odsetek wyartykułować w toku procesu, bez ryzyka, iż żądanie w tej części zostanie uznane za przedawnione.

Co do zarzutu dotyczącego początkowej daty odsetek, aktualne wobec pozwanego W. K. (1) pozostają rozważania przedstawione wyżej w odniesieniu do apelacji pozwanego P. Z..

Niezasadne jest zażalenie wniesione przez powoda na postanowienie z dnia 11 września 2014 r. Należy zgodzić się z sądem I instancji, że mimo uprawdopodobnienia roszczenia, nie wykazał powód istnienia interesu prawnego w dokonaniu dalszego zabezpieczenia. Art. 730¹ k.p.c. wymaga uprawdopodobnienia obydwu przesłanek. Teoretycznie poprawne wywody prawne zawarte w zażaleniu powoda na to postanowienie nie mogą jednak doprowadzić do oczekiwanego przez żalącego się skutku. Pozwany nadal jest właścicielem części udziałów w nieruchomości i od szeregu lat nie podejmował żadnych czynności w kierunku ich zbycia. Ponadto wcześniej już udzielono powodowi zabezpieczenia w zakresie wynikającym z postanowienia w sprawie I Co 390/07. Zgodzić się bowiem należy z sądem I instancji, że interes prawny powoda nie został uprawdopodobniony, zatem wniosek słusznie uległ oddaleniu.

Wszystkie te okoliczności doprowadziły do zmiany zaskarżonego wyroku w zakresie kwoty zasądzonej z tytułu przeprowadzki i oddalenia żądania ponad kwotę 25 000 zł. Na zasądzoną w zmienionym wyroku na rzecz powoda sumę składają się zatem: koszty remontu (169 800,26 zł), koszty najmu lokalu na 3 miesiące (12 690 zł) i koszty przeprowadzki (25 000 zł) z odsetkami od dnia 1 stycznia 2014 r. Dalej idące apelacje pozwanych uległy oddaleniu.

W konsekwencji zmianie ulec musiało rozstrzygnięcie o kosztach procesu przed sądem I instancji, zmieniły się bowiem proporcje, w jakich strony utrzymały się przy swoich żądaniach. Nadto sąd wydając wyrok, orzekł jedynie o części kosztów. Tu dostrzec należy, że powodowi cofnięto zwolnienie od kosztów sądowych a z uzasadnienia postanowienia w tym przedmiocie wynika, że zdaniem sądu nie powinno ono być udzielone. Pozostaje zatem do rozstrzygnięcia kwestia opłat od pozwu (żądanie pierwotne i rozszerzone). Ponadto w sprawie zostało przeprowadzonych szereg opinii biegłych, którym w toku postępowania wypłacono należności ze środków Skarbu Państwa, pobierając tylko raz zaliczkę od powoda w kwocie 1000 zł. Koniecznym zatem będzie podjęcie decyzji co do ewentualnego obciążenia stron postępowania kosztami opinii i stawiennictwa biegłych a także – już przy uwzględnieniu dokonanej zmiany wyroku – rozdzielenie kosztów procesu pomiędzy strony. Sąd Apelacyjny, kierując się stopniem, w jakim powód utrzymał się przy swoim żądaniu, ustalił na zasadzie art. 108 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. proporcję, w jakiej powinno nastąpić rozliczenie kosztów, pozostawiając szczegółowe wyciągnięcie referendarzowi sądowemu.

Z tych względów na podstawie art. 385 i 386 § 1 k.p.c. orzeczono jak w sentencji. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.